RUSKI INWALID

№ 180.

SOBOTA. 31 Lipca 1820 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: Królestwo Polskie. Wiadomości Zagraniczne: Niemcy. Franciia. Angliia.

WIADOMOŚCI KRAIOWE.

Królestwo Polskie.

Rozkaz Dzienny, do Woyska Polskiego.

w Kwaterze Główney w Warszawie. dnia 26 Lipca 1820.

Za naywyższym rozkazem.

Wykreśleni zostaią z kontrol.

W piechocie: Adiutant polowy przy Jenerale piechoty Xięciu Zaiączku Podpułkownik Jabłkowski, zmarły w dniu 16 Czerwca r. b.

W woysku: Pułkownik Hilary Krasiński, zmarły w dniu 22 Lipca r. b.

Za nieprzyzwoite sprawowanie się.

W ieździe: Z pułku 1go strzelców konnych, Kapitan Kowalewski.

Naczelny Wódz.
(podpisano) KONSTANTY.
W. X. R.

Zgodno z oryginałem
Jenerał Szef Sztabu Głównego *Toliński.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Niemcy.

Od brzegów Menu, 22 Lipca.

Radca tayny rossyyski Pan *Alopeus* starszy, ktory dotychczas zaymował rozmaite dyplomatyczne obowiązki, wybrał teraz Frankfort na stałe swoie mieszkanie, i naiął na kilka lat dom na starym wale. — Minister Awstryiacki baron *Weisenberg*, uwolniony niedawno od wszelkich obowiązków służby, kupił sobie dom w Hanau gdzie na zawsze osieść zamyśla.

Hrabina *Surviller* (Małżonka Józefa Bonaparte) znayduiąca się od nieiaiego czasu w Ems celem używania tamecznych wód mineralnych, spaceruiąc niedawno w poiezdzie po górzystych tamecznych okolicach, miała nieprzyiemny przypadek, poiazd iey wywrócił się i ledwie się nieskaleczyła sama i córki, które iey towarzyszyły. Rodzina Józefa *Bonaparte* nazawsze opuściła Frankfort, gdzie od kilku lat ciągle przebywała, a teraz za pozwoleniem rządu niderlandzkiego ma osieść w Belgii.

Młody ieden podróżny, którego imie iescze iest niewiadomém, miał zamiar zwiedzić piechotą okolicę Waldeck i dostać się do Dusseldorf, a niewiedząc drogi wziął z sobą przewodnika. Ufność iego w nieznaiomym przewodniku zle nagrodzoną została; ten bowiem idąc za nim i będąc iuż między wsią Roden i miastem Bergen strzelił ztyłu w głowę i zabiłgo na mieyscu. Podróżny ten porządnie był ubrany i miał na sobie order pruski; lecz żadnych przy nim nieznaleziono papiérów z którychby można się było dowiedzieć o iego nazwisku i stanie. Zabóycę zaraz schwytano, osadzono w więzieniu i iuż się przyznał do zbrodni.

z Wiednia 25 Lipca.

W iedym z ostatnich numerów *dostrzegacza austryiackiego* pomieszczony iest obszerny urtykuł o wypadkach swieżo zaszłych w Sycylii. Artykuł ten poczyna się od słów następuiących: »Zgubny duch buntu, obiął nakoniec i taką krainę, która po długich burzach politycznych, zaczynała była kosztować słodyczy pokoiu pod mądrym i oycowskim rządem monarchy swoiego; a mianowicie w przeciągu pięciu lat ostatnich to Królestwo uczyniło znaczne postępy we wszelkich gałęziach administracyi, a następnie uczyniło nayważnieyszy krok do prawdziwego szczęscia; lecz zamachy ludzi złosliwych zniszczyły zarody długo oczekiwanego i krwawo nabytego pokoiu.« Udzielamy czytelnikom naszym następuiących wiadomości, które z niewątpliwego źródła o ostatnich wypadkach w *Neapolu* nadeszły.

Zasłona pokrywa ieszcze początek obalenia dotychczasowego stanu rzeczy. To tylko wiadomo, iż w nocy z dnia 1 na 2 Lipca, zbuntowani żołnierze pod przewództwem pewnego officera niższego stopnia i złego Xiędza, dali w *Nola* pierwsze hasło do rozruchu, i że po wybuchnieniu w następnych dniach buntu w kilku także innych mieyscach, Król, z niewiadomych ieszcze dostatecznie pobudek, przyrzekł narodowi konstytucyią, którey zasady za 8 dni miano ogłosić. Dnia 6 Lipca wyszło oświadczenie Królewskie, względem wspomnioney obietnicy, a wkrótce potém i drugie, w którem wszystkie interessa kraiowe oddaie w ręce syna swego następcy tronu, i mianuie go Namiestnikiem swoim z nieograniczoną władzą. Dnia 7 Lipca wyszło trzecie oświadczenie Królewskie, zapowiadaiące, iż Hiszpańska konstytucyia Stanów z roku 1812 ma bydź tymczasowie za wzór wzięta, z odmianami, iakieby się do Królestwa Neapolitańskiego stosowały.

Zaraz po pierwszem postanowieniu Królewskiem, wszyscy dotychczasowi Ministrowie złożyli swoie urzędy, a natomiast utworzono Radę Stanu, w którey Xiążę *de Campo Chiaro* obiął wydział interessów zagranicznych, Jenerał *Carascosa* wydział woyny, a P. *Ricciardi* wydział sprawiedliwości. Wydział skarbowy ofiarowano Panu *Amato*, dotychczasowemu Jeneralnemu Dyrektorowi iego pod naczelnictwem P. *Medici*; lecz się od przyięcia wymówił.

Według nayswieższych wiadomości z *Neapolu* pod d. 11 Lipca, liczny tłum żołnierzy złączonych z pospólstwem, pod dowództwem *Pepe* i wyżey wzmiankowanego Xiędza, nazwiskiem *Minichini*, ciągnął ku stolicy. Boiaźń ogarnęła wszystkich mieszkańców. Jenerał *Carascosa* wszedł w układy z buntownikami celem zapobieżenia, aby nie weszli do miasta.

F r a n c y i a.

z Paryża, 20 Lipca.

Jest tu teraz iak wiadomo wiele Anglików, którzy o sprawie Królowey rosprawiaią z takim zapałem iak gdyby to było wśród Londynu. Resztą ich zdania względem ostatecznego tey sprawy rozwiązania są rozmaite.

Według ostatnich doniesień z Lizbony, wysłano ztamtąd na granice bardzo wiele broni i różnych artykułów woiennych.

Xiężna *Berri*, ktora codzień spodziewa się połogu wzięła pod opiekę swoią religiyne zaprowadzenie znaiome pod nazwaniem *Siostr Swiętego Andrzeia*. Maleńką swoią corkę mianowała prezeską młodych panien, które na rzecz pomienionego towarzystwa czynią dobrowolne ofiary z swoich kieszonkowych pieniędzy. Cel tego zaprowadzenia iest, aby dawać wychowanie ubogim chłopskim dzieciom i mieć troskliwość o chorych ubogich.

Niedawno umarł tu ieden z naywiernieyszych sług Króla, Jenerał Baron *Jumillac*, kawaler orderu *Sgo Ludwika*. Był on zięciem nieszczęśliwego Margrabiego *Lonais* rządcy bastylii, który iak wiadomo stał się ofiarą zaiadłości pospólstwa w roku 1789 lipca 14 dnia kiedy to więzienie szturmem było wzięte. W ten okropny dzień rano, Pan *Jumillac* udał się spiesznie do Bastylii, aby należeć do iey obrony; lecz Pan *Lonais* rzekł mu: »Jak oyciec i iak rządca razkazuię abyś się ztąd oddalił. Dzisiay dosć będzie wdów i bez twoiey« Pan *Jumillac* musiał bydz posłusznym. A w kilka godziu dowiedział się że teść iego zginął pod razami roziuszonego pospólstwa.

Gdy Xiężna d'*Anguléme* używała w tych dniach przechadzki w poiezdzie, konie ią poczęły unosić: Pierwsza ich para urwała postronki i zniknęła, dyszlowe także poczynały unosić lecz nieznaiomy iakiś człowiek, smiało stanął na przeciwko ich, zatrzymał i uspokoiwszy odszedł; wszystko pomyslnie się skończyło; lecz Xiężna JMść mocno żałowała że nieznaiomy wybawca skrył się nieodebrawszy od niey dowodów wdzięczności.

ANGLIIA.

z Londynu, 18 *Lipca.*

Posiedzenie Parlamentu niższego 15 b. m. z wielu względów warte było uwagi. Doktor *Lusington* żałował mocno iż szlachetny Lord *Castlereagh* i Pan *Deuman* nieznaydowali się na niem; niezważaiąc atoli na ich nieobecność musiał zwrócić uwagę Parlamentu na tę sprawę o którey Pan *Denman* zawiadomił był iuż pomienionego Lorda. Okoliczność iest następuiąca: zeszły Król rozkazał był w roku 1808 zrobić serwis śrebrny, który darował po tem owczesney Xiąźney Wallii, a teraznieyszey Królowey. N. Pani używała tego daru iak własności swoiey prywatney, do roku 1814, a późniey gdy wyiezdzała na ląd stały poruczyła Panu *Masch.* Za powrótem do Anglii chciała aby serwis pomieniony był iey zwrócony; lecz wielki Szambelan Margrabia *Herfort* odpowiedział, że go powrócić niemoże; poczytuie bowiem za własność skarbu, a urzędowemi dokumentami dowieść tego iest gotów. Z tego to powodu Pan *Lusington* mówił z zapałem o ustawicznych krzywdach wyrządzaiących się Królowey i nazywał ministrów sprawcami wszystkiego. Za tem wnosił aby proszono Króla o kommunikowanie parlamentowi wszystkich papierów, tyczących się tego serwisu. Kanclerz kassy dodał, że Król JMść zeszły rzeczywiście darował rzeczony serwis Xiężney Wallii na iey użytek; lecz ponieważ summa zań zapłacona, wydana iest z kassy państwa a za tem i dar ten niemoże bydz uważany za prywatną własność Królowey, będąc własnością skarbu. »Zresztą (dodał tenże Kanclerz) uczony spółczłonek nierówniebyby lepiey był zrobił gdyby swe przełożenie odłożył do innego posiedzenia, w którém zasiadać będzie Lord *Castlereagh* który dokładnieyszą w tey mierze dadz może odpowiedz.« Następnie wszystkie dalsze o tym przedmiocie rosprawy odłożone zostały do poniedziałku następuiącego.

Na posiedzeniu 17 b. m. Doktor *Lusington* odnowił swe przełożenie względem pomienionego srebrnego serwisu. Lord *Castlereagh* oświadczył, iż żałował tego, że niemogł się znaydować na posiedzeniu parlamentu w przeszłą sobotę kiedy przełożenie pierwszy kroć uczynione było.« Rzeczywiscie uprzedzony iuż byłem o nim przez Pana *Denman*; (rzekł Lord *Castlereagh*) lecz oddaię sądowi szanownych spółczłonków, czy przyzwoitą iest rzeczą czynić podobne wniesienia w parlamencie, nie używszy wprzódy innych środków i dróg do tegoż celu prowadzących? Niewątpię wprawdzie o czystości zamiarów uczonego spółczłonka naszego; lecz zawsze chcemi się rozumieć, iż działa z natchnienia innych. Uwagi które czynił w przeszłą sobotę, a dzisiay powtorzył, dążą widocznie do podburzenia ludu, do rozsiania nieukontentowania między niższą klassą pospólstwa i odnowienia tych nieładów których niedawno ieszcze byliśmy świadkami, a wczasie których nieoszczędzano nawet pałacu Królewskiego. Uczony spółczłonek naprózno używa wszelkich wybiegów adwokackich. Mowa iego dowodzi ciemney w tym przedmiocie niewiadomości i pełna uwag, które nakształt iskier padaiąc między pospólstwem, wznieciaią zgubny ogień buntu. Ja się ośmielę uczynić także uwagę uczonemu spółczłonkowi, iż nierównieby przyzwoiciey postąpił, gdyby się pierwiey poinformował od kanclerza kassy czy ten nie da mu iakich w tey sprawie obiaśnień a odłożył ostre swe przycinki przynaymniey do tego czasu, nim niebędzie w zgromadzeniu minister któryby mu na nie mógł odpowiedzieć. Teraz mam zamiar wyłożyć parlamentowi całą sprawę w iey prawdziwem swietle. Zapewniam szanownych spółczłonków, iż bynaymniey nie usuwam się od odpowiedzialności, która wkłada się na mnie z powodu tey sprawy. Trzy temu tygodnie iak szanowny mój społczłonek Hrabia *Liverpool* zawiadomionym został przez Wielkiego szambelana, że Królowa domagała się powrócenia sobie pomienionego serwisu. Odpowiedział na to że ministrowie niemaią bynaymniey zamiaru odmowiać N. Pani ani mieszkania przyzwoitego, ani sprzętów potrzebnych; a za tem gdy takowe pomieszkanie będzie iey wyznaczone, w tenczas postanowi się i względem śrebra i innych sprzętów. Szanowne członki zapewne zgodzą się ze mną, że gdyby Krolowa postępowała stosownie do stanu swoiego i dostoieństwa, a zgodnie z skromnością płci własciwą i przyzwoicie, ministrowie Króla JMści nieuchybiliby dla niey uszanowania i troskliwości iakich tylko w po-

dobnych okolicznościach Królowa oczekiwać może. Lecz kiedy N. Pani do tego się stopnia zniża, iż słucha rady ludzi *nikczemnych*; kiedy się dobrowolnie staie igraszką *nayniższego pospolstwa*, którego niegodziwości oczywistym byłem świadkiem, a ktore osmieliło się nawet targnąć na pałac Króla iey małżonka; w takiem zdarzeniu pomimo wszelkie niedorzeczne a ostre przymówki których uczony Jegomość używa w parlamencie, powinienem wyznać iż uchybiłbym obowiązkom moim i honorowi korony, gdybym poradził monarsze moiemu zwrócić iaką kolwiek uwagę na te złośliwe przedsięwzięcia i wybiegi. Ieśli N. Pani znaydnie teraznieyrze swe pomieszkanie w stolicy niedość wygodném; pewien iestem iż nikt iey niebędzie przeszkadzać do wybrania innego dogodnieyszego i spokoynieyszego mieysca. Niemyslę aby było obwiązkiem parlamentu mięszać się do każdey sprzeczki pochodzącey z prywatnego nieukontentowania którego kolwiek z członków rodziny Królewskiey. W przeciwném zdarzeniu same tylko te sprawy zabrałyby czas parlamentu przez całą iesień. Należy iescze i to wiedzieć że serwis ten zrobiony iest powiększey części z dawnego śrebra, należącego niegdyś do Króla *Wilhelma* III, nigdy nie był uważany za prywatną własność Królowey, i opisany iest w inwentarzu osobnym wielkiego szambelana pod następuiącym napisem: »Opisanie serwisu srebrnego Królewskiego, wydanego du użycia Xiężney *Walii* na czas bytności iey w zamku Keisington.« *(Słuchaycie Słuchaycie).* To opisanie sporządzonèm zostało właśnie wtenczas, gdy serwis był wydany; i iesli N. Pani używała go gdziekolwiek oprócz zamku Keisington, przywłasczała wcale sobie niesłużące prawo. A ponieważ uczony spòłczłonek raczył nas obficie opatrzyć w zapewnienia; ia także dodam następuiące iescze uwagi: Kiedy Xiężna *Wallii* oświadczyła swe nieukontentowanie z powodu powyższego postanowienia i Lord *Elesfrid* doniosł o tem zeszłemu Królowi; N. Pan odpowiedział, że ten serwis tyle do iego szafunku należy, ile wszystkie koronne maiętnosci. *(Słuchaycie słuchaycie).* Z tego dopiero można sądzić i o innych wszystkich radach iakie Królowa odbiera od gorliwych swoich obrońców!—Mam kopiią iednego pisma, do tego ważnego przedmiotu sciągaiącego się. Uczony spółczłonek niedawno prosił o pozwolenie stawienia się w parlamencie wyższym w liczbie adwokatów N. Pani. Pozostaie mi tylko życzyć aby to przedsięwzięcie udało mu się pomyslniey, aniżeli starania których uiesczędził w dowiedzeniu, że serwis pomieniony powinien bydz zwrócony Królowey (tu smiech powszechny). Pismo o którem czyniłem wzmiankę, iest pisane przez ladi Annę Hamilton do wielkiego szambelana i iest w następuiących wyrazach.«

»Królowa prosi wielkiego Szambelana o wy»danie serwisu, darowanego iey przez Króla »zeszłego i wręczenie go oddawcy tego pisma, »marszałkowi Królowey Panu *Heronimus*.«

»Wielki Szambelan niemogł na to pismo dadz inney odpowiedzi iak następuiącą: »że niemiał od N. Pana żadnego w tey mierze zalecenia.« Podczas wyiazdu na ląd stały w roku 1814, Królowa więcey iescze uczyniła; kazała bowiem upakować ten serwis i chciała zabrać z sobą i gdyby marszałek Królewski niebył wtenczas przedsięwziął należnych środków, serwis ten mogłby bydz wywieziony z Anglii i nigdy iuż od niey niebył powrócił. Lecz chęci Królowey aby ten serwis przy sobie zatrzymać iescze się na tém niekończyły. Będąc w Jenewie pisała przez Pana *Gelle* de nieiakiegoś Pana *Cunneth*, zalecaiąc mu aby odebrał tenże serwis od pomienionego marszałka. Uważano, że ten list N. Pani był pisany z gniewem. Po takich tedy obiaśnieniach, Parlament może się przekonać, że serwis pomieniony pod żadnym względem niemoże bydz uważany za własność Królowey i że szanowny spółczłonek za nadto wcześnie oddał tę sprawę pod sąd parlamentu, niepowziąwszy wprzódy należnych obiaśnień.«

Po niektórych za tem uwagach Panów *Guthinson*, *Hashison* i *Wortley* uczynionych przeciwko wnioskowi, odrzucono go bez głosowania.

—W tych dniach Król używał przechadzki w parku St. Jems, w towarzystwie Xiążęcia *Wellingtona*. Gdy N. Pan powracał do zamku lud witał go okrzykami radosci.

W Petersburgu.

w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.